Co dalej z wodnym torem na „dzikiej” plaży? „Rozważamy różne opcje”

data aktualizacji: 2026.07.01

Czy zniknął z kąpieliska już na dobre? Po głośnych weekendowych incydentach związanych z niewłaściwym użytkowaniem kosztownej zabawki postanowiliśmy sprawdzić, jaka przyszłość czeka wodny tor do zabaw, na początku wakacji udostępniony na "dzikiej" plaży w Iławie.

Zniknął szybciej, niż większość mieszkańców zdążyła go zobaczyć... - pisaliśmy pod koniec upalnego weekendu.

- Tor, udostępniony w piątek, w niedzielę był już przechowywany z dala od kąpieliska, przy iławskiej ekomarinie.

- Przyczyną usunięcia toru było niewłaściwe użytkowanie zabawki po zakończeniu pracy przez ratowników, czyli po godz. 18:00 – komentuje dla portalu www.infoilawa.pl Jakub Kaska, dyrektor Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji. **- Chciałbym zaznaczyć, że młodzież, [w grupach] po około 20-30 osób, po tej godzinie przesuwała tor, ciągnąc za łańcuchy, przez co przesuwała betonowe bloczki po dnie. Pierwszego dnia zostały zerwane liny, które zastąpiliśmy następnego dnia łańcuchami. Niestety doszło do tego, że jeden z nich został specjalnie nacięty.**

- W godzinach 10:00-18:00, kiedy nadzór sprawowali ratownicy, dzieci oraz rodzice bawili się wzorowo – podkreśla szef ICSTiR. **- Problemy rozpoczynały się po tym czasie. Dodam, że na czas uruchomienia atrakcji do obsługi samego toru miały zostać skierowane dodatkowe osoby. Brak odpowiedniego zachowania po zejściu ze służby ratowników wymusił podjęcie takiej decyzji. Przykro, bo wpływa ona na wszystkich użytkowników.**

A czy już zapadły decyzje odnośnie przyszłości toru? Czy zostanie on ponownie udostępniony na plaży?

- Analizujemy sytuację, jaka wydarzyła się w miniony weekend. Rozważamy różne opcje. Głównie z myślą o tym, aby tor nie został uszkodzony. Na chwilę obecną nie jest – mówi Jakub Kaska.

Otrzymaliśmy też dodatkowe wyjaśnienia dotyczące toru wodnego:

- weryfikowana jest możliwość monitorowania terenu oraz wdrożenia ewentualnych kar/mandatów. Trzeba jednak mieć na uwadze, że monitoring to jedno, a egzekwowanie i

karanie mandatami to drugie. W Iławie nie ma straży miejskiej, więc w grę wchodziłaby ewentualna współpraca z policją;
- toru nie można codziennie składać i rozkładać. Po pierwsze, producent nie zaleca tego typu działania, które skraca żywotność zabawki. Po drugie, ze względu na konieczność wyschnięcia materiału, brak miejsca do składowania na czas schnięcia oraz konieczność oddelegowania do pilnowania toru pracownika.

Przykre, że nieodpowiedzialność stosunkowo wąskiej grupy użytkowników pozbawiła dostępu do atrakcji wszystkich zainteresowanych. Wszystko wydarzyło się błyskawicznie. Atrakcja służyła zaledwie dwa dni... Czy uda się znaleźć sposób na jej ponowne udostępnienie – bez ryzyka, że kosztowna zabawka (wartość całego toru to około 100 tysięcy złotych) zostanie zniszczona? Będziemy śledzić ten temat i wracać do Was z kolejnymi aktualnościami.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło: https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/82206-co-dalej-z-wodnym-torem-na-dzikiej-plazy-rozwazamy-rozne-opcje